

Wszystko wskazuje dzisiaj na ograniczenia ściśle laickiej wizji społeczeństw europejskich

Europa się łączy. Dokonuje się to, o czym marzyli nasi przodkowie. Głęboki zryw wciąga nas we wspólne dzieło, które będzie się rozwijać przez całe pokolenie. Europa przestała być systemem aliansów, a staje się wspólnotą losów.

Konwent w sprawie przyszłości Europy jest najbardziej znaczącym etapem, który pociągnie za sobą kolejne. Nigdy żadna konstrukcja prawna nie była wystarczająca, by utrzymać wspólnotę przy życiu. Trzeba wypełnić ramy, ożywić budowlę, pobudzić wspólnego ducha, a zatem zapytać nas samych o naszą tożsamość. W jakim punkcie jesteśmy? Dokąd zmierzamy?

I. Opracowanie Konstytucji potwierdziło, że konstrukcja europejska dokonuje dzisiaj skoku jakościowego.

Nowe zagrożenia, w szczególności od 11 września 2001 r., przyniosły poczucie, że Europa musi lepiej podjąć wyzwania cywilizacyjne. Jest teraz bardziej oczywiste, że nieokreślenie, obojętność, czy nawet milczenie Europy mogą doprowadzić ją do zniknięcia z historii. Nagle pojawiła się kwestia granic, które trzeba wyjaśnić. W wymiarze czysto geograficznym Europa nie ma dokładnej granicy. Idea europejska znalazła swe korzenie we wspólnym sposobie odczuwania, myślenia, wyrażania woli, który przekracza granice państwowe i techniczne. W ciągu pół wieku Wspólnota, która stała się Unią, objęła terytorium rozciągające się dziś na niemal cały kontynent.

To stwierdzenie jedyne w swym rodzaju w historii ruchu pozwala na ściśle zawiązanie „Wielkiej Europy”, w której znajdują się wszystkie kraje powołujące się na wspólne dziedzictwo i sama Unia Europejska, wspólnota prawa, która stanowi odtąd spójną całość, zbudowaną na tym samym obywatelstwie, łączącym leżące u podstaw tożsamości narodowe. Rozwój UE potwierdza w ten sposób szerszy zasięg Wielkiej Europy. To owocne i historyczne współdziałanie jest dziś jeszcze bardziej potrzebne.

II - Po raz pierwszy kontynent znajduje się w sytuacji patrzenia na swą historię w sposób globalny poprzez zdecydowane dokonanie fundamentalnego wyboru pokoju, współpracy wewnątrz i z resztą świata. Biorąc pod uwagę brak pracy nad sobą samym, konieczne do dalszego wspólnego budowania kompromisy nie będą mogły znaleźć oparcia na wystarczająco solidnych konsensach. Jak od pięćdziesięciu lat regularnie mogliśmy obserwować, każdy krok naprzód zakłada szerszą wizję, opartą na wzajemnej znajomości i ponownym odkrywaniu tego, co nas łączy. Rozszerzenie jest potwierdzeniem tej konieczności.



Odnowiona praktyka wymiany pomiędzy Europejczykami zawsze przez wieki zwyciężała, a ta wzajemna zależność ludzka, bez przerwy podtrzymywana, przetrwała wszystkie konfrontacje i wszelkie zniszczenia.

Jednak pokonywanie kolejnych prób zawiodło w XX wieku do absolutnego zła w zaprzeczeniu człowieczeństwa, w okrucieństwie obozów posuniętych do zaplanowanej eksterminacji. Europa wyciągnęła zeń lekcję pamięci i ostrożności, która jest zasadniczą przyczyną jej odnowy.

Europa zagrożona zatraceniem odbudowała się na drodze pojednania pomiędzy wrogimi braćmi, poprzez wyjście poza walki ideologiczne i wszelkie formy wyłączenia. Ten nieodwracalny pokój stanowi zatem wybór – spełniony i zorganizowany wybór narodów, systemów myślowych i religii.

Ten europejski sposób zachowania pamięci jest budujący, ponieważ chodzi o pamięć żywą, aktywną, napędową, która oznacza zarówno tradycję jak i otwarcie.

- Narodom różniącym się swoją historią, dziedzictwem i percepcją udało się dostrzec, że dzielą między sobą wspólną tradycję, jednocześnie wrażliwą i moralną, czasową i duchową. Dzisiaj kraje członkowskie Unii dzielą swe wartości związane z demokracją i poszanowaniem godności ludzkiej, widzą w jedności i w instytucjach gwarancję swej własnej tożsamości, ale także lepszą ochronę swych interesów w systemie międzynarodowym.

To wzajemne uznawanie różnorodności, ta instytucjonalizacja kontrastów stała się sama w sobie elementem jednoczącym.

- W Europie, praca nad sobą stoi zawsze w relacji z innymi. Idea europejska rosła w przepływie pomiędzy tym, co jest w środku i tym, co na zewnątrz: uznaje ona różnorodność korzeni, bogactwo wpływów zewnętrznych i konieczność stałej odbudowy. Dla Europy zagłębianie się w siebie oznacza również wyjście z siebie na zewnątrz.

Dokonująca się od pół wieku integracja europejska rozszerzyła się w ten sposób w trakcie rozwoju o powtórne odkrycie i naukę tego, co łączy, ale również różnic, które wzbogacają. To odbywające się etapami zdobywanie wspólnej tożsamości, które konsoliduje tożsamości narodowe i ponawia przesłanie dla reszty świata, jawi się jako zasada konstrukcji, która odtąd organizuje cały kontynent.

III. Dokąd zmierzamy, to znaczy: kim się stajemy? Postawienie sobie pytania o tożsamość Europy oznacza ponowne zdefiniowanie jej zadań. Będziemy musieli zwrócić się ku większej zbiorowej dyscyplinie, która nie była praktykowana od czasów zniknięcia sowieckiego zagrożenia. Europejczycy potrzebowali trochę czasu, by nabrać świadomości znaczenia wielkich zawirowań ostatnich dekad. Skłania to do porzucenia dawno ustalonych idei i przemyślenia ich na nowo.

Unia zrodzona w procesie jednoczenia nadal będzie rosła dzięki swej własnej praktyce, dzięki ponownemu nałożeniu różnych tożsamości i dzięki nieustają-

cej komunikacji. Europa pobudzona podziałami oraz konkurencyjnością nadal wzrasta dzięki handlowi i poprzez niego.

Nowe udogodnienia wniesione przez ustanowienie jednolitego rynku, wspólną jednolitą walutę, harmonizację legislacji, koordynację infrastruktury i mobilizację najnowszych technologii nie są już zdobyczą, którą należy skonsolidować, ale normą, którą trzeba się podzielić z nowymi członkami. Praca jednych stała się prawem dla innych. Nowe pokolenia przemierzają teraz cały kontynent wymazując bariery ideologiczne, intelektualne i psychologiczne, które dawniej byłyby nie do pokonania.

Do tej debaty, obecnie ciągłej i usystematyzowanej, która obejmuje wszystkie aspekty życia zbiorowego, każdy kraj, każdy naród, każdy obywatel wchodzi ze swymi własnymi przekonaniem i chce pełnoprawnie znaleźć się we wspólnym dziele. Rozwój życia demokratycznego na skalę Unii jest zarazem fundamentalny i delikatny. Z definicji przyczynia się on do umocnienia tożsamości europejskiej, ale musi też ciągle uwzględniać konieczność pełnego poszanowania innych, we wszystkich wymiarach. W każdej chwili może pojawić się bolesna przeszłość, ciągle żywa wrażliwość i nieoczekiwany brak porozumienia.

Jest oczywiste, że publiczni przywódcy, siły polityczne i opinia publiczna krajów członkowskich nic nie zyskają na zaangażowaniu się w wyścigi od narodu do narodu, w domaganiu się wyłącznego lub jedynie słusznego modelu, w nowych wyzwaniach o charakterze ideologicznym, w upraszczających podejrzeniach lub demagogicznym kwestionowaniu nowych instytucji czy wspólnych zasad. W umysłach, a przynajmniej w postawach, zagnieździł się już kodeks dobrego zachowania. Na konsolidacji może on jedynie zyskać.

Centralne miejsce zajmuje w tym względzie kwestia religijna, ponieważ chrześcijaństwo stoi w Europie u podstaw fundamentalnego pojęcia osoby. Jest ona jednak także paradoksalna, ponieważ wiara dogłębnie tworzyła europejską świadomość; miała także swój udział w konfrontacjach. W historii wojny religijne pobudzały do powstania świadomości europejskiej a pokój religijny, jeszcze względny w epoce klasycznej, stał się pierwszym europejskim paktem cywilnym.

Różna ewolucja narodów, upowszechnienie Oświecenia, rewolucja przemysłowa, ekspansja kolonialna, pojawienie się ideologii, konfrontacja Wschód-Zachód i priorytety odbudowy gospodarczej odsunęły w późniejszych czasach kwestię religijną do prywatnego życia poszczególnych narodów i do wyborów światopoglądowych. Jednak wszystko wskazuje dzisiaj na ograniczenia ściśle laickiej wizji społeczeństw europejskich. Koniec ucisku ideologicznego i wzrost fundamentalizmu prowadzą do lepszego zrozumienia rzeczywistości: jedną z najbardziej znaczących cech Europy jest elastyczny rozdział pomiędzy tym, co polityczne, a tym, co religijne oraz pełne korzystanie z wolności wyznania jako warunku rozwoju osoby i wzbogacenia życia społecznego.



Rozdział ten faktycznie wywoływał nieustający dialog, który teraz stanowi część wspólnego dobra, przyjętego i pożądanego przez Kościoły. Najnowsze dokonania samej nauki zmuszają do uwypuklenia transcendencji osoby ludzkiej, by chronić jej niezbywalną godność. Tak różne zjawiska jak kryzys między pokoleniami, następstwa prześladowań antyreligijnych oraz zalew subkultury medialnej i komercyjnej doprowadziły do tego, że najbardziej przywiązani do laickości przywódcy uznają, iż ignorancja wobec religii stała się zagrożeniem dla życia i spójności wszystkich krajów oraz dla pełnego rozwoju konstrukcji europejskiej.

Praca nad pogłębianiem świadomości zbiorowej została już podjęta i powinna być stanowczo kontynuowana, ponieważ po tylu dramatach można ją dziś prowadzić w warunkach najlepszych z możliwych.

- Za punkt wyjściowy trzeba przyjąć odniesienie do praw człowieka, jako nośnika niestrudzonego poszukiwania rozumu, który od ponad dwóch tysięcy lat stopniowo formował europejską świadomość wywodzącą się z dwoistej tradycji chrześcijańskiej i humanistycznej. Te dwa składniki tożsamości europejskiej przetrwały kryzysy i dramaty, w których niemal wspólnie przepadły. Są one nierozzerwalne.

- Nacjonalizm, totalitaryzm, rasizm, fundamentalizm i terroryzm, niezależnie od ich przyczyn i szczególnej w danej chwili formy, są fatalnymi zagrożeniami dla naszego kontynentu, który żyje i będzie żył wspólną i spełnioną pamięcią oraz integralnym i wzajemnym uznawaniem wiary: wiara jest pierwszą ze swobód, która stopniowo organizowała europejski pluralizm, zasadę naszego życia indywidualnego i zbiorowego.

- Uznajemy każde z naszych przekonań za punkt wyjściowy, jakim jest głos osobistego sumienia, najwyższa instancja wymagająca godności ludzkiej i wiążąca wszystkie wartości europejskie: człowiek nieskończenie obchodzi człowieka, gdyż każda osoba nosi w sobie godność kondycji ludzkiej. Taki jest fundament solidarności, który inspiruje i organizuje przyszłą Konstytucję Europejską, demokratyczne życie państw członkowskich Unii, niestrudzone poszukiwanie pokoju, partnerstwo z naszymi sojusznikami i bezpośrednimi sąsiadami, współpracę pomiędzy wielkimi cywilizacjami i podporządkowanie globalizacji potrzebom człowieka.

Tożsamość europejska jest wezwaniem do tworzenia, do upowszechniania i dzielenia, poprzez wybór wszelkich konkretnych form działania, które dzięki Europie stają się możliwe. Upowszechnianie wiedzy, badania naukowe, służenie innym, ochrona najsłabszych, spotkanie kultur, wspieranie rozwoju, akcje humanitarne, podbój kosmosu i ochrona środowiska to także na długie lata pola do działania, w których buduje się nasze rozszerzone obywatelstwo.

Sygnatariuszami są:

Michel Albert, członek Akademii Nauk Etycznych i Politycznych; **Raymond Barre**, były premier, były mer Lyonu; **Georges Berthoin**, honorowy przewodniczący Stowarzyszenia Jean-Monnet; **Olivier Clément**, teolog prawosławny;

Emilio Colombo, były przewodniczący Rady Włoch; **Etienne Davignon**, były wiceprezydent Komisji Wspólnot Europejskich; **Arpad Göncz**, były prezydent Republiki Węgier; **Imre Kertész** (Węgry), laureat literackiej Nagrody Nobla w 2002 r.; **Claudio Magris** (Włochy), pisarz; **Jürgen Meyer**, niemiecki deputowany do Bundestagu (SPD); **Constantin Mitsotakis**, były premier Grecji; **Giorgio Napolitano**, przewodniczący komisji spraw konstytucyjnych w Parlamencie Europejskim, były prezydent Izby Deputowanych Włoch; **Andrea Riccardi** (Włochy), założyciel wspólnoty Sant'Egidio; **Carlo Rubbia** (Włochy), laureat Nagrody Nobla z fizyki w 1984 r.; **Wolfgang Schäuble** (Niemcy), deputowany (CDU) do Bundestagu; **kardynał Achille Silvestrini** (Włochy), były prefekt Kongregacji Kościołów Wschodnich; **René-Samuel Sirat**, były wielki rabin Francji; **Mario Soares**, były prezydent Republiki Portugalii; **Jean Starobinski**, pisarz i eseista; **Franz Vranitsky**, były kanclerz Austrii; **Theo Waigel**, były minister finansów Niemiec; **Richard von Weizsäcker**, były prezydent Republiki Federalnej Niemiec.

List pierwotnie został opublikowany na łamach dziennika Le Monde z 13. listopada 2003.

Demokracja nie oznacza automatycznego podążania za głosem najsilniejszych

My niżej podpisani,

chcemy podzielić się ze społeczeństwami krajów członkowskich i kandydujących do Unii Europejskiej naszym niepokojem o rozwój wypadków w Europie. Obserwujemy coraz mniej woli ze strony rządów niektórych państw europejskich - przede wszystkim Francji i Niemiec - aby nadal działać na rzecz budowania solidarnej i spójnej Europy. Za retoryką odwołującą się do jedności europejskiej coraz wyraźniej kryją się partykularne, narodowe interesy forsowane przez najsilniejsze państwa Unii. Świadczy o tym m.in. sposób, w jaki opracowano projekt konstytucji europejskiej. Niektóre kluczowe rozwiązania projektu, jak zmiana przyjętego w Nicei mechanizmu podejmowania decyzji w Radzie UE, zostały wprowadzone z pominięciem procedur demokratycznych, wbrew zasadzie możliwie szerokiej legitymizacji, która przyświecała pomysłodawcom i orędownikom powołania Konwentu Europejskiego. Obecny projekt w istocie narusza równowagę między małymi, średnimi i dużymi państwami Unii na rzecz tych ostatnich. Może to pogłębić w przyszłości deficyt demokracji w Unii. Demokracja nie oznacza bowiem automatycznego podążania za głosem najsilniejszych, lecz także proces współtworzenia zasad gwarantujących słabszym, iż nie zostaną zredukowani do roli statystów. Polska zaś pragnie być aktywnym uczestnikiem budowania wspólnej, solidarnej Europy.

Uważamy zatem, że polska obrona postanowień traktatu z Nicei nie wynika z ciasno pojmowanego interesu narodowego, lecz z przekonania, iż postano-



wienia te w większym stopniu niż obecny projekt konstytucji pozwalają przeciwdziałać groźnym wewnętrznym partykularyzmom, które mogą w przyszłości rozsadzić zjednoczoną Europę.

Z niepokojem obserwujemy także dyskusję na temat przyszłego kształtu finansowego Unii Europejskiej, gdyż wbrew zasadzie solidarności zaczynają dominować w niej tendencje zmierzające do zakonserwowania podziału na kraje biedne i bogate. Stabilnej i spójnej politycznie oraz silnej gospodarczo Unii nie da się zbudować za mniej pieniędzy.

Jesteśmy również przekonani, że nie da się zbudować wspólnoty jednoczącej europejskie narody bez odwołania się do wspólnych historycznych tradycji naszego kontynentu. Przemilczenie roli odegranej przez chrześcijaństwo w procesie kształtowania się fundamentów cywilizacji i kultury europejskiej z pewnością nie będzie dobrze służyć ani obecnej odpowiedzialności Europejczyków za własną tradycję, ani przyszłej jedności naszego kontynentu.

Podpisani:

Władysław Bartoszewski, b. minister spraw zagranicznych RP, **Teresa Bochwic**, dziennikarz, **Stefan Bratkowski**, prezes honorowy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, **Ryszard Bugaj**, Instytut Nauk Ekonomicznych, PAN, **Andrzej Chojnowski**, profesor, Instytut Historyczny UW, **Marek A. Cichoński**, Centrum Stosunków Międzynarodowych, redaktor i wydawca „Teologii Politycznej”, **Bohdan Cywiński**, **Piotr M. A. Cywiński**, prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie, **Henryk Domański**, profesor socjologii, dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, **Michał Drozdek**, redaktor naczelny „Znaków Nowych Czasów”, prezes Instytutu im. Ignacego Paderewskiego, **Wojciech P. Duda**, redaktor naczelny „Przeglądu Politycznego”, **Antoni Dudek**, historyk, Instytut Pamięci Narodowej, **Jacek Dunin-Borkowski**, ksiądz, **Aniela Dylus**, profesor nauk humanistycznych, UKSW, **Janusz Ekes**, dziekan Wydziału Studiów Politycznych WSB Nowy Sącz, **Barbara Fedyszak-Radziejowska**, socjolog, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, **Elżbieta Firlit**, socjolog, profesor w Szkole Głównej Handlowej, współpracownik Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego, **Grażyna Firlit-Fesnak**, adiunkt w Instytucie Polityki Społecznej UW, **Piotr Fronczewski**, **Juliusz Gardawski**, profesor, socjolog stosunków przemysłowych, **Dariusz Gawin**, filozof, IFiS PAN, **Piotr Gliński**, socjolog, dr hab. IFiS PAN, **Andrzej Gniazdowski**, filozof, IFiS PAN, **Jarosław Gowin**, Rektor Wyższej Szkoły Europejskiej im. Józefa Tischnera, **Henryk Mikołaj Górecki**, profesor, kompozytor, **Grzegorz Górny**, redaktor naczelny „Frondy”, **Mirosława Grabowska**, socjolog, Uniwersytet Warszawski, **Jarosław Guzy**, menedżer, b. prezes Klubu Atlantyckiego, przewodniczący NZS w roku 1981, **Jacek Hama**n, adiunkt w Instytucie Socjologii UW, **Józefina Hrynkiewicz**, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, **Mikołaj Jasiński**, adiunkt w Zakładzie Statystyki Demografii i Socjologii Matematycznej IS UW, **Adolf Juzwenko**, dyrektor Ossolineum, **Antoni Kamiński**, profesor Instytutu Studiów Politycznych PAN, **Dariusz Karłowicz**, redaktor i wy-

dawca „Teologii Politycznej”, **Jan Kieniewicz**, historyk, profesor UW, Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną, **Witold Kieżun**, profesor Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego, Przewodniczący Rady Fundacji „Ius et Lex”, **Wojciech Kilar**, kompozytor, **Janusz Kochanowski**, prawnik, Wydział Prawa i Administracji UW, Prezes Fundacji „Ius et Lex”, **Jacek Kopciński**, Instytut Badań Literackich PAN, **Jadwiga Koralewicz**, profesor ISP PAN, rektor Collegium Civitas, **Krzysztof Kosela**, socjolog, z-ca dyrektora Instytutu Socjologii UW, **Robert Kostro**, historyk, Wyższa Szkoła Prawa i Administracji im. Łazarskiego, **Paweł Kowal**, dyrektor Mazowieckiego Centrum Kultury, **Maciej Koźmiński**, Instytut Historii PAN, profesor Collegium Civitas i UW, b. ambasador RP w Republice Węgierskiej, **Jerzy Kranz**, b. ambasador RP w Niemczech, **Zdzisław Krasnodębski**, socjolog, profesor Uniwersytetu w Bremie, **Ireneusz Krzeмиński**, socjolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Prorektor Wyższej Szkoły Komunikowania i Mediów Społecznych im. J. Giedroycia, **Jędrzej Krakowski**, profesor Uniwersytetu Śląskiego, **Bogdan Krawczyk**, dziennikarz, **Michał Kulesza**, profesor prawa UW, **Miłowit Kuniński**, filozof, Uniwersytet Jagielloński, **Joanna Kurczewska**, profesor socjologii, IFiS PAN, **Maria Kurpik**, dyrektor Muzeum Plakatu w Wilanowie, **Wojciech Kurpik**, profesor, b. rektor Akademii Sztuk Pięknych, **Ewa Leś**, socjolog, profesor UW i Collegium Civitas, **Grzegorz Lissowski**, profesor w Instytucie Socjologii UW, **Michał Lorenc**, kompozytor, **Jolanta Łopuszyńska**, sekretarz generalny SDP, **Grażyna Łypacewicz**, docent w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN, **Marcin Makowiecki**, dziennikarz, „Nowe Życie Gospodarcze”, **Tomasz Makowski**, historyk, Uniwersytet im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, **Robert Mazurek**, dziennikarz, **ks. Piotr Mazurkiewicz**, politolog, profesor UKSW, **Tomasz Merta**, Centrum Edukacji Obywatelskiej, **Cezary Michalski**, publicysta, pisarz, **Włodzimierz Marciniak**, politolog, **Stanisław Mocek**, prorektor w Collegium Civitas, adiunkt w ISP PAN, **Krystyna Mokrosińska**, prezes SDP, **Piotr Naimski**, prodziekan Wydziału Studiów Politycznych WSB Nowy Sącz, **Czesław Niemen**, muzyk, **Zbigniew Nosowski**, redaktor naczelny „Więzi”, **Andrzej Nowak**, redaktor naczelny dwumiesięcznika „Arcana”, **Jan Nowak-Jeziorański**, publicysta, **Marek Nowakowski**, pisarz, **Jan Ołdakowski**, pełnomocnik ds. budowy Muzeum Powstania Warszawskiego, **Barbara Otwinowska**, profesor IBL PAN Warszawa, **Maciej Pawlicki**, producent telewizyjny, **Krzysztof Piełiński**, politolog, Uniwersytet Warszawski, **Robert Piłat**, filozof, wicedyrektor IFiS PAN, **Michał Pohoski**, profesor w Instytucie Socjologii UW, **Jan Pospieszalski**, muzyk, publicysta, **Marcin Preciszewski**, redaktor naczelny Katolickiej Agencji Informacyjnej, **Maria Przełomieć**, dziennikarz, **Wojciech Reszczyński**, dziennikarz, **Barbara Rogalska**, dziennikarz, skarbnik SDP, **Zofia Romaszewska**, **Zbigniew Romaszewski**, doktor fizyki, senator RP, **Wojciech Roszkowski**, historyk, profesor ISP PAN i Collegium Civitas, **Andrzej Sakson**, socjolog, profesor w Instytucie Zachodnim, Poznań, **Paweł Skibiński**, historyk, Uniwersytet Warszawski, **Piotr Skwieciński**, dziennikarz, **Honorata Sosnowska**, profesor, ekonomistka i matematyczka, **Adam Strzembosz**, profesor prawa, **Tomasz Strzembosz**, profesor historii, ISP PAN i Collegium Civitas, **Tadeusz Szawiel**, socjolog, Uniwersytet Warszawski, **Jan Szomburg**, ekonomista, Gdańsk, **Piotr Sztompka**, profesor socjologii UJ, **Konrad Szymański**, redak-



tor naczelny Międzynarodowego Przeglądu Politycznego, **Bożena Walewska**, dziennikarz, **Edmund Wnuk-Lipiński**, profesor ISP PAN i Collegium Civitas, **Marcin Wolski**, pisarz, prezes Warszawskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, **Artur Wołek**, politolog, WSB Nowy Sącz, **Igor Zalewski**, dziennikarz, redaktor naczelny miesięcznika „Film”, **Jerzy Żelnik**, aktor, **o. Maciej Zięba**, dominikanin, **Jan Żaryn**, historyk, UKSW, **Tomasz Żukowski**, socjolog i politolog, IPS UW.

Deklaracja Krakowska Konwnetu Chrześcijan Europy

My, przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego, reprezentujący wiele krajów, Kościołów, instytucji i organizacji, które wyrażają pluralizm Europy, zjednoczeni poprzez wiarę w Chrystusa, spotykając się na drugim Spotkaniu Plenarnym Konwentu Chrześcijan dla Europy, wyrażamy:

1. Nasze poparcie dla poszerzenia Unii Europejskiej o dziesięć nowych krajów członkowskich. Ten fakt stanowi historyczną reunifikację Europy i zmierch podziału narzuconego przez dyktaturę ideologii. Równocześnie uznajemy, że przyszły traktat konstytucyjny będzie ważnym krokiem ku rzeczywistej unii politycznej, dzięki której Europa będzie mogła mówić jednym głosem w tych sprawach, które jej podlegają. Stanie się, jako instytucja, rzeczywistością bliższą i bardziej zrozumiałą dla obywateli.

2. Aby tak się stało jest potrzebna:

A. zasada pomocniczości, będąca wyrazem społecznej płaszczyzny wolności osobistej. Ta zasada została rozwinięta w sposób niewystarczający i niesatysfakcjonujący a rola społeczeństwa obywatelskiego w konstrukcji europejskiej po raz kolejny została zmarginalizowana. Podkreślamy że dopóty, dopóki Europa będzie tylko konstrukcją składającą się z państw i wielką organizacją biurokratyczną, w której nie zaistnieje zrąb rzeczywiście europejski wyrażający w sposób bezpośredni społeczeństwo Europy, Unia będzie słaba i wewnętrznie sprzeczna,

B. Wymagamy od traktatu konstytucjonalnego bardziej zdecydowanego i konkretnego zaangażowania w walkę z ubóstwem w krajach członkowskich i przyjęcie bardziej sprecyzowanych postanowień w kwestii solidarności międzynarodowej.

C. Traktat nie podejmuje żadnego zdecydowanego zobowiązania o charakterze europejskim w obronie życia w całej jego pełni, od momentu poczęcia aż do śmierci naturalnej, ani co do manipulacji technicznej i prawnej godności ludzkiej.

3. Niemniej jednak uważamy, że najpoważniejszym mankamentem jest trwające do dziś całkowite pominięcie odwołania do elementu chrześcijańskiego. Odmowa tego zapisu sama w sobie jest poważnym problemem, ale bardziej jeszcze ze względu na czynniki, na które wskazuje i których jest konsekwencją. Nie ma

bowiem żadnego obiektywnego powodu, żeby nie wymienić w preambule konstytucyjnej źródeł, na których bazuje i z których czerpie swój sens tekst traktatu konstytucyjnego a także, które definiują elementy tożsamości europejskiej. Chrześcijaństwo odegrało zasadniczą rolę w kształtowaniu się naszej wspólnej kultury i moralności przez wieki i jego obecność nie zaniknęła od tego czasu aż do dzisiaj, czego wyrazistym dowodem jest chociażby fakt, że niemal wszyscy Ojcowie Założyciele, twórcy jedności europejskiej, jak Schuman, Monnet, Adenauer, De Gasperi byli politykami chrześcijańskimi. Wizja chrześcijańska nie jest wykluczająca lecz integrująca, nie odrzuca innych rzeczywistych punktów odniesienia i oznacza historyczną okazję do przewyciężenia otwartego nadal konfliktu między laicyzmem i chrześcijaństwem. W ten sposób stałoby się możliwe zamianowanie wobec całego świata, że wierność swoim przekonaniom oznacza w konsekwencji szacunek wobec przekonań drugiej osoby.

4. Uważamy, że rozpoczynający się proces inkorporacji nowych państw członkowskich powinien odbywać się przy uwzględnieniu kryteriów rzeczywistej solidarności, bez narzucania postaw hegemonicznych ze względu na większe znaczenie ekonomiczne, natomiast szukając słusznego podziału siły decyzyjnej, który z jednej strony, pozwoliłby państwom członkowskim czuć, że są odpowiednio reprezentowane a z drugiej strony pogłębiać i czynić skuteczniejszymi mechanizmy podejmowania decyzji unijnych. Mamy świadomość trudności pogodzenia ze sobą tych dwóch warunków, niemniej jednak jesteśmy przekonani, że to będzie możliwe, jeśli ten proces będzie realizowany z perspektywy wspólnego dobra osoby ludzkiej.

5. Uznajemy za kwestię priorytetową ze względu na jedność rzeczywistości europejskiej, skuteczne zaangażowanie i niezbędną pomoc na rzecz integracji Bułgarii, Chorwacji i Rumunii oraz pozostałych krajów, których przyjęcie do Unii nie zostało jeszcze nawet wpisane do formalnego kalendarza jak Ukraina oraz kraje południowoeuropejskie (Serbia, Bośnia-Hercegowina, Macedonia, Albania) jako kroki poprzedzające refleksje nad dalszymi poszerzeniami. Także uważamy za niezbędne zawarcie szerszych i lepszych umów jako podstawy do współpracy z Rosją, której kultura i historia są także częścią rzeczywistości europejskiej, w perspektywie przyszłego, bardziej zdecydowanego spotkania.

Josep Miró i Ardevol

Przewodniczący Konwnetu Chrześcijań Europy

Kazimierz Korab

Przewodniczący Konwnetu Chrześcijań Europy

Kraków, 26 października 2003

To chrześcijaństwo uformowało podstawy kultury europejskiej

List parlamentarzystów europejskich w sprawie umieszczenia w traktacie konstytucyjnym odniesienia do Boga i chrześcijańskiego dziedzictwa Europy

Z uwagą i zaangażowaniem śledzimy rozwój debaty o przyszłości politycznej naszego kontynentu, zainicjowanej pracami Konwentu Europejskiego, które kontynuować ma Konferencja Międzyrządowa.

Jako parlamentarzyści, zasiadający w parlamentach krajów członkowskich Unii, w parlamentach krajów kandydujących oraz w Parlamencie Europejskim, chcemy z całą mocą podkreślić znaczenie nieusuwalnych podstaw procesu integracji – duchowej i historycznej jedności Europy, dla której niezbędnym faktem konstytutywnym było i jest chrześcijaństwo.

To chrześcijaństwo uformowało podstawy kultury europejskiej i poczucie wzajemnej więzi narodów Europy, bez czego samo pojawienie się dążności integracyjnych nie byłoby możliwe. Wiara w Boga umacniała przekonanie o absolutności norm moralnych, więcej – wywodzące się z chrześcijaństwa pojęcie godności osoby ludzkiej, stawiające w centrum uwagi społeczeństwa ochronę każdego człowieka, a szczególnie najsłabszych, stało się źródłem konstytutywnych dla budowy jedności europejskiej zasad demokracji i praw człowieka.

Bardzo wyraźna była rola wiary i chrześcijaństwa w oporze wobec komunistycznego zniewolenia narodów i w utrzymaniu poczucia jedności podzielonego żelazną kurtyną kontynentu. Szczególnie doświadczyli tego ci z nas, którzy reprezentują państwa wstępujące do Unii Europejskiej.

Ale chrześcijaństwo jest nie tylko historyczną podstawą cywilizacji europejskiej, lecz przede wszystkim żywą wiarą naszych narodów. Miliony Europejczyków wierzą w Boga i w Ewangelię – ta wiara kształtuje życie ich i ich rodzin. Pominięcie tej rzeczywistości w aktach definiujących sens współpracy europejskiej okaleczałoby Europę duchowo i społecznie.

Rozszerzającej się Europie potrzebne jest wyraźne poczucie tożsamości. Stanowi ono warunek powodzenia wysiłku, w którym uczestniczymy. Raz jeszcze zwracamy się więc do rządów, polityków i narodów Europy o wyraźne umieszczenie w projekcie Traktatu Konstytucyjnego odniesienia do Boga, gwaranta absolutności norm moralnych, do chrześcijańskiego dziedzictwa Europy i do praw rodziny.

Przywołujemy słowa Jana Pawła II: „Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha. Ten najgłębszy fundament jedności przyniosło Europie i przez wieki go umacniało chrześcijaństwo, ze swoją Ewangelią, ze

swoim zrozumieniem człowieka i wkładem w rozwój dziejów ludów i narodów. Nie jest to zawłaszczanie historii. Jest bowiem historia Europy wielką rzeką, do której wpadają rozliczne dopływy i strumienie, a różnorodność tworzących ją tradycji i kultur jest wielkim bogactwem. Zrąb tożsamości Europy zbudowany jest na chrześcijaństwie”. (Gniezno, 3 czerwca 1997)

Podpisani:

Chorwacja: Zdravka Bušić – Związek Demokratyczny, ZPRE, EPP-CD; **Czechy:** Miroslav Ouzký, Milan Cabrnoc – Obywatelska Partia Demokratyczna (ODS), ZPRE, EDG, Jaroslav Lobkovicz, Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (KDU-ČSL), ZPRE, EPP-CD; **Estonia:** Janno Reiljan – Estońska Unia Ludowa (ERL), OEP; **Holandia:** René van der Linden – Apel Chrześcijańsko-Demokratyczny (CDA), ZPRE, Przewodniczący Grupy EPP-CD; **Irlandia:** Michael Finneran, Pat the Cope Gallagher, Noel Treacy, Liam Aylward, Brendan Smith, John McGuinness, - Fianna Fáil; **Islandia:** Sólveig Pétursdóttir – Partia Niepodległości, ZPRE, EDG; **Litwa:** Andrius Kubilius, Vytautas Landsbergis, OEP, Rasa Juknevičienė, Arvydas Vidiūnas, Jurgis Razma, Irena Degutienė, Arturas Vazbys, Antanas Stasiskis, Povilas Jakucionis – Związek Ojczyzny, Gabriel Jan Mincevič, Akcja Wyborcza Polaków na Litwie, ZPRE, EPP-CD; **Łotwa:** Juris Dobelis, Łotewska Unia Konserwatywna dla Ojczyzny i Wolności (LNNK), OEP; **Polska:** Adam Bielan, OEP, Marek Jurek, wiceprezes PiS; Jarosław Kaczyński, prezes PiS, Michał Kamiński, OEP, Marcin Libicki, OEP, ZPRE, EDG, Aleksander Szczygło, OEP, Kazimierz Michał Ujazdowski, wiceprezes PiS, Artur Zawisza – PiS, Zyta Gilowska, Bronisław Komorowski, Jan Rokita, Przewodniczący klubu PO – PO; Roman Giertych, Marek Kotlinowski, przewodniczący klubu LPR; **Portugalia:** Telmo Augusto Gomes de Noronha Correia, José Miguel Nunes Anacoreta Correia, Manuel Miguel Pinheiro Paiva, Joao Nuno Lacerda Teixeira de Melo, Isabel Maria de Sousa Gonçalves dos Santos - Partia Ludowa (CDS-PP); **Słowacja:** Pavol Hrušovský, Przewodniczący Parlamentu Słowacji, Przewodniczący Ruchu Chrześcijańsko-Demokratycznego (KDH), Daniel Lipsic, Minister Sprawiedliwości, Vladimír Palko, Minister Spraw Wewnętrznych, Jan Čarnogurský, były Minister Sprawiedliwości, Jan Figel, Ruch Chrześcijańsko-Demokratyczny (KDH), przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych w parlamencie Słowacji, członek Konwentu Europejskiego, były negocjator z UE, Ján Langoš, przewodniczący Instytutu Pamięci Narodowej, Anton Neuwirth, były ambasador Słowacji przy Watykanie, Pavol Minárik, Július Brocka, František Mikloško, Anna Záborská, Peter Muránsky, Pavol Abrhan, Jozef Šimko, Andrej Hajduk, Mária Demeterová, Alojz Pridal, Jozef Miklušičák, Mária Sabolová, Mária Majdová – Ruch Chrześcijańsko-Demokratyczny (KDH), Rudolf ěiak - Unia Ludowa, Peter Miššik – Słowacki Związek Demokratyczny i Chrześcijański (SDKU), ZPRE, EPP-CD, Vojtech Tkáč, Irena Belohorská - ZPRE, EDG; **Ukraina:** Mykhailo Hladiy, Orest Klymush, ZPRE, EDG; **Węgry:** Laszlo Suryan, ZPRE, I Wiceprzewodniczący Grupy EPP-CD; **Wielka Brytania:** David Atkinson, ZPRE, przewodniczący EDG, John Wilkinson, Sydney Chapman, Baroness Hooper – ZPRE, EDG (Partia Konserwatywna); **Włochy:** Giuseppe Gaburro, Renzo Gubbert, - Związek i Centrum Chrześcijańsko-Demokratyczne (UDC), ZPRE EPP-



CD; **Deputowani do PE – Grupy UEN:** Adriana Poli-Bortone, burmistrz Lecce, Cristiana Muscardini, Roberta Angelilli, Antonio Mussa, Mauro Nobilia, Franz Turchi, Sergio Berlato, Nello Musumeci, (Sojusz Narodowy, Włochy), Nicole Thomas-Mauro, (UMP, Francja), Jean-Charles Marchiani, (RPR, Francja) Gerard Collins, Seán Ó Neachtain, Liam Hyland, Jim Fitzimons, Brian Crowley, (Fianna Fáil, Irlandia), Louis Queiró, José Ribeiro e Castro (Partia Ludowa, Portugalia); **Deputowani do PE – Grupy EPP-ED:** Marialiese Flemming, (OVP, Austria), Elizabet Montfort, (MPF, Francja), Maria Martens, (CDA, Holandia), Peter Liese, (CDU, Niemcy), Bernd Posselt, (CSU, Niemcy), Carlo Fatuzzo, (Partia Emerytów, Włochy), Michl Ebner, (Partia Ludowa Południowego Tyrolu, Włochy), Giuseppe Nistico', Raffaele Costa, Mario Mauro, Francesco Fiori, Giorgio Lisi, (Forza Italia), Nirj Deva, Den Dover, Charles Tannock, (Partia Konserwatywna, Wielka Brytania); **Deputowany do PE – Grupy EDD:** Johannes Blokland, (Unia Chrześcijańska, Holandia, Wiceprzewodniczący Grupy EDD)

Legenda:

ZPRE – Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy,

EPP-CD – Grupa Europejskiej Partii Ludowej – Chryścijańscy Demokracji (ZPRE),

EDG – Grupa Europejskich Demokratów (ZPRE),

PE- Parlament Europejski,

OEP – Obserwator w PE,

UEN – Unia na rzecz Europy Narodów (PE),

EPP-ED – Europejska Partia Ludowa – Europejscy Demokraci (PE).

PAMIĘĆ I ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Wspólna deklaracja Obywatelskiej Partii Demokratycznej oraz Prawa i Sprawiedliwości w sprawie szacunku dla prawdy historycznej i sprzeciwu wobec relatywizacji odpowiedzialności za wywołanie i zbrodnie popełnione w czasie II Wojny Światowej

Prawo i Sprawiedliwość oraz Obywatelska Partia Demokratyczna podzielają zdanie, że szacunek dla prawdy historycznej jest zasadniczą wartością, na której opiera się pokojowy rozwój Europy. Z tego względu zwracamy uwagę na konieczność przeciwstawienia się obecnym w polityce niemieckiej próbom relatywizacji odpowiedzialności za wywołanie II Wojny Światowej, popełnione w jej czasie zbrodnie i zniewolenie narodów.

Na szczególną krytykę zasługuje kampania na rzecz powołania Centrum Przeciw Wypędzeniom, która ma na celu upowszechnienie fałszywego obrazu II Wojny Światowej i przypisanie narodom, które wystąpiły w obronie cywilizacji europejskiej, odpowiedzialności za nie popełnione krzywdy wojenne.

Świadome podtrzymywanie przez niemieckich polityków doktryny „wypędzenia” odbieramy jako akt niechęci wobec Polski i Czech. Nie możemy zgodzić się z przedstawianiem niewątpliwego dramatu tysięcy niemieckich rodzin poza nieodłącznym kontekstem historycznym, a więc wywołaniem przez Niemcy Drugiej Wojny Światowej, pozbawienia niepodległości państw w naszej części Europy i zbrodni popełnionych przez Niemców. Konsekwencją polityki naziistów był międzynarodowy charakter powojennych decyzji odnoszących się zarówno do granic, jak i do przesiedlenia ludności.

Jednocześnie wyrażamy zaniepokojenie coraz częstszymi wystąpieniami podważającymi definitywny charakter zmian prawno-własnościowych dokonanych po II Wojnie Światowej w Czechach i w Polsce. Sprzeciw opinii publicznej w naszych krajach szczególnie budzi poparcie, jakiego udzieliła im ostatnio izba wyższa niemieckiego Parlamentu.

Deklarujemy wspólnie wolę działań na rzecz upowszechniania szczególnego szacunku dla prawdy historycznej i przeciwstawienia się próbom rozmywania odpowiedzialności za wywołanie II Wojny Światowej. Uważamy, że tylko prawda może być fundamentem pokoju i solidarności w Europie.

W imię pamięci o ofiarach II Wojny Światowej i o bohaterstwie żołnierzy walczących w obronie wolności narodów i cywilizacji europejskiej PiS i ODS apelują o respektowanie tych wartości dla dobra przyszłych pokoleń.

Jarosław Kaczyński
Prezes *Prawo i Sprawiedliwość*

Jan Zahradil
I Wiceprzewodniczący
Obywatelska Partia Demokratyczna

Warszawa, 19 listopada 2003 roku